Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 19 lutego 1928 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV. Cena egz. 30 gr. NR. 8.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Dzików jako signum temporis.

Kalumniatorska akcja żydowska zdemaskowana.

W sprawie światowej przedstawione jest żydostwo, jako potworny smok, jako ośmiornica i t. p. niebezpieczne stworzenie, które nie wiadomo jak zwalczać należy. Tymczasem, aż śmiech zbiera jeżeli się temu smokowi, krokodylowi czy ośmiornicy lub t. p. bliżej przypatrzymy; albowiem po przyjrzeniu się dokładniejszem przekonamy się, że to jest **zwykła tyfusowa wesz.**

Również pobudzającą do śmiechu jest ta okoliczność, że ta tyfusowa wesz pod wpływem gojowskiej nierozsądnej reklamy uroiła sobie, że jest smokiem, krokodylem czy ośmiornicą.

O ile bowiem na zwalczanie smoka, krokodyla czy ośmiornicy i t. p. potrzebna jest siła i wytrwałość fizyczna i pewna doza sprytu myśliwskiego czy rybackiego, i odwaga, o tyle wesz tyfusową unieszkodliwia się w ten sposób, że należy trzymać się czysto i od niej z daleka. Jeżeli tych dwóch zasad nie przestrzegamy, to wówczas może nam się zdarzyć, że kiedy my sobie ułożymy jakikolwiek plan pracy, taka wesz tyfusowa ugryzie nas, wsączy jad z zarazkami w rankę, i po przebiegu t. z. stadium incubationis, gdy chcemy wstać po przespanej nocy do pracy, okazuje się że brak nam sił, ponieważ to niespostrzeżone ukąszenie przyprawiło nas o ciężką i groźną chorobę.

—o—o—

Po tym wstępie przejdźmy do meritum sprawy.

Tak samo społeczeństwo polskie jak ten pełny nadziei w przyszłe jutro człowiek kalkuluje sobie rozmaite plany na przyszłość.

Z Dzikowa padło pierwsze hasło, ażeby wszystkie uczciwe żywioły złączyły się do współpracy z rządem, z tego Dzikowa, który od wieków należał do chwałą okrytej rodziny Tarnowskich.

Że zapoczątkowane przez hr. Zdzisława T. dzieło, może osiągnąć i przy Bożej pomocy osiągnie dobre rezultaty, miejmy mocną nadzieję, okazujmy czynem silną wiarę i kierujmy się miłością chrześcijańską.

Lecz Opatrzność zrządziła, że dnia 21 go grudnia z. r. spłonął pałac w Dzikowie, a z nim pewna część zbiorów zabytków sztuki, dzieł, rękopisów i t. p.

Lecz bohaterska pomoc mieszkańców Dzikowa umożliwiła wyratowanie znacznej większej połowy, tych drogocennych zabytków.

Jakim działaczem jest hr. Zdzisław Tarnowski i w swej okolicy to widzimy choćby z tego, że przy ratowaniu dziewięć osób poniosło śmierć, siedem osób rannych a z tych dwie ciężko.

To świadczy chlubnie o hr. Tarnowskim, że ludzie, którzy w czasie pożaru wykonując czynnie miłość bliźniego — ponieśli śmierć i rany — byli przeważnie jeżeli nie wprost biedni, to w każdym razie niezamożni.

Drugim dowodem wzorowego współżycia obszarnika z mieszkańcami, jest publiczne podziękowanie hr. Zdz. Tarnowskiego z d. 26 grudnia 1927, które poniżej w całości przytaczamy.

PODZIĘKOWANIE.

Podobało się Panu Bogu, którego woli się zawsze z pokorą poddaję, zesłać na nas straszne nieszczęście jakiem jest dla mnie i mojej rodziny zniszczenie pożarem pełnego pamiątek i zabytków przeszłości gniazda ojczystego w Dzikowie.

W tej nad wyraz wszelki ciężkiej dla mnie chwili spotkałem się z niezmiernie licznemi objawami gorącego i serdecznego współczucia zarówno tu na miejscu ze strony najbliższego otoczenia, jak ze wszystkich stron Polski, a nawet z poza jej granic.

Wzruszony do głębi okazanem mi sercem, a nie mogąc podziękować w warunkach ciężkich, w jakich się znajduję, tak jak bym pragnął zaraz każdemu z osobna, postanowiłem tą drogą prosić wszystkich o przyjęcie wyrazów mojej najgorętszej, dozgonnej wdzięczności.

A więc przedewszystkiem zwracam się do tych, którzy tu na miejscu, niestety pod moją nieobecność, z narażeniem życia, 21 grudnia o godz. 3-ciej, rzucili się wśród ciemnej, mroźnej nocy, by ratować palący się zamek, by z morza płomieni wyrywać i wynosić co tylko mogli, przyczem o zgrozo! dziewięć osób poniosło śmierć, a siedem osób jest rannych, z których dwie ciężko.

Fakt ten straszny wryty boleśnie w me serce, na zawsze pozostanie w pamięci mej i moich potomków, będąc nowem wzmocnieniem starego węzła miłości, łączącego moją rodzinę z mieszkańcami Dzikowa i jego okolic. Im to zawdzięczam wszystko, co się z płomieni uratować dało i nadzieję odtworzenia choć w części z ocalonych pamiątek zabytków, dzieł sztuki i zbiorów, wnętrza zamku Dzikowskiego! Nie będzie tem, czem był! Ale jeżeli Bóg dopomoże — będzie!

Zwracam się dalej do Najprzewielebniejszych Arcypasterzy i do wszystkich co tu z bliska, czy z dalekich stron się do mnie odezwali dzieląc mój żal z taką nieocenioną życzliwością i z tak gorącem współczuciem. — Niechaj więc przyjąć zechcą te moje gorące wyrazy Instytucje publiczne, które przez swoich łaskawych przedstawicieli do mnie zwrócić się raczyły. — Niechaj je przyjmą drodzy moi współpracownicy na niwie publicznej, niech przyjmą przyjaciele, znajomi, młodzież kochana i wreszcie krewni od najbliższych do najdalszych.

Imieniem Matki mojej, imieniem Żony, własnem i dzieci moich Bóg zapłać wszystkim, co nam w tem nieszczęściu serca okazali.

Zdzisław Tarnowski.

Dzików, dnia 26 grudnia 1927.

Trzecim dowodem wzorowego współżycia hr. Zdzisława Tarnowskiego z mieszkańcami, jest **perfidna złość żydowska, która naprędce skomponowała „legendę“**, jakoby jedna z antenatek hr. Tarnowskiego, żyjąca w ośmdziesiątych latach XVIII wieku w Dzikowie rzekomo kazała trzech żydów spalić niewinnie i rzekomo jako ekspijację za nieludzki czyn testamentarnie zobowiązała swoich spadkobierców do wydawania żydom 10 metrów pszenicy rocznie na macę. Ponieważ obecny właściciel do tego rzekomego rozporządzenia się rzekomo nie zastosował, więc pałac spłonął akurat w rocznicę tego dnia, którego tych trzech niewinnych żydów rzekomo poniosło śmierć męczeńską na stosie. (Patrz artykuł w poprzednim numerze „G. N.“).

Tu widzimy **technikę żydowskiej wszy tyfusowej wsączającej jad kalumnji w zdrowy organizm.** „Hacefira“ i jej łotrzykowie, aby salwować siebie przed odpowiedzialnością nie przytacza powyższego zarzutu jako **historyczny fakt**, gdyż musieliby na to dostarczyć **dowodów** z historycznych źródeł, ale powiadają z góry, że to jest „legenda“. Lecz aby ta „legenda“ miała pozory nie „legendy“, to przytacza się ot taką okoliczność, że zamek jakoby spalił się w rocznicę tego dnia, kiedy ci rzekomi trzej żydzi rzekomą śmierć na stosie rzekomo ponieśli.

Rozsiewając takie kłamstwa, żyd postępuje **ściśle według zasad talmudu, nakazującego sianie nienawiści między gojami, których każe uważać za głupich.**

Albowiem (według zdania żydów) jeżeli goje w Dzikowie, w okolicy posłyszą taką gadkę o antenacie Tarnowskiego, to zaraz im się (według rachuby żydowskiej) uprzytomni, że **cała działalność hr. Zdz. Tarnowskiego jest niczem innem, jak tylko ekspijacją za rzekome okrucieństwa jego prababki**; a jeżeli się uda podkopać zaufanie Dzikowian do Tarnowskiej, to jest **cel żydowstwa także osiągnięty.**

Następnie **puszczając takie kłamstwa w kurs, żydzi wykonują obowiązek religijny, nakazany im talmudem.**

Traktat Baba mezia fol. 87. col. 1 **pozwala żydom kłamać „dla świętego pokoju“** — a „święty spokój“ mają żydzi zdaniem talmudystów wówczas **jeżeli goje wodzą się za łby.**

Traktat Berachoth fol. 52. col. 1. poucza żydów przez przepowieść jakto św. Eljasz przed sądem nieprawdę zeznał. (Patrz artykuł: Talmudea fabulans na stronie 2).

Tymczasem hr. Tarnowski jak i Dzikowianie niech biorą te bujdy żydowskie z humorem.

Dzików bowiem stanowi dla Polski si-

gnum temporis. Podano stamtąd śliczną **myśl zjednoczenia i współpracy**.

Lecz Opatrzność wystawiła na ciężką próbę, w czasie której Dzikowianie wystawili i sobie i swemu obszarnikowi jak najśliczniejsze świadectwo..

I kiedy węzeł jedności został przypieczętowany krwią ofiarną, i obopólna praca może wydać jeszcze wspanialsze owoce, zjawia się żydowska wesz tyfusowa i wsącza jad.

Lecz nieboszczyk Dr Lueger mawiał: „Kopf hoch! Nase zu! Mitten durch!"

Tak Panie Hrabio! zamek nie będzie tem, czym był! Ale jeżeli Bóg dopomoże — będzie czemś więcej: **ośrodkiem odrodzenia duchowego życia Rzeczypospolitej.**

Dzików — to signum temporis.

Jan Kozicki.

——o§o——

Podejrzane apostolstwo neofitki.

W sprawie panny van Leer uwag kilkoro.

W Nrze 1 r. b. „Królowej Apostołów", miesięcznika, wydawanego przez OO. Pallotynów zamieszczony jest artykuł pod tytułem „Głośna neofitka" .

Artykuł jest poświęcony osobie i działalności niejakiej **panny van Leer**, ochrzczonej żydówki, która propaguje chrystjanizm wśród swoich współplemieńców.

Mimo, że radować się można z racji takiej propagandy, czynionej przez żydówkę wśród swego narodu. jednak zastanawiają nieco niektóre zwroty i wyjątki z tego artykułu. Czytamy tam:

„Miss van Leer zainstalowała się wśród pionierów syonizmu „Chaluzim" w Galilei, rów syonizmu uz(w ,a
celem przygotowania wśród nich sposobności na wywarcie wpływu religijnego Był to niesłychanie ciekawy eksperyment, **keóry jednak nie sposób było dalej prowadzić**".

Nie jest w tym zwrocie jasnem, o jaki wpływ religijny wśród sjonistów chodzi, domyślać się można, że wpływ religijny chrześcijaństwa — ale to jest domysł — nie pewność.

Dalej — nie jest jasnem, dlaczego tego „ciekawego eksperymentu — jednak nie sposób było dalej prowadzić" — bo anonimowy autor artykułu bliżej tego nie wyjaśnia. Dalej czytamy:

„Miss van Leer miewała też odczyty w Holandji i w Belgji, gdzie ją chętnie i życzliwie słuchano.

Główną myślą jej apostołowania jest to, że dopóki wśród katolików, **a specjalnie już wśród księży kwestja żydowska** nie znajdzie **przychylnego traktowania i serdecznego zajęcia, nic nie może być zrobione**".

Brzmi to różnoznacznie i zagadkowo. — Bowiem nie jest wymienione **dla kogo** miewała wychrzczona żydówka **te** odczyty, **kto** ją tak chętnie i życzliwie słuchał; czy Żydzi? Bo aryjczycy - chrześcijanie tego rodzaju odczytów takiej prelegentki nie potrzebują. Następnie nie wiadomo, jak należy tłómaczyć sobie powiedzenie, że „nic nie może być zrobione", dopóki „kwestja żydowska nie znajdzie wśród katolików, a specjalnie już wśród księży przychylnego traktowania i serdecznego zajęcia" — zakrawa to na zawarunkowanie przyjęcia chrztu przez Żydów **zagwarantowaniem im zaraz jakichś korzyści doczesnych.**

Jeżeli taki jest sens powyższego twierdzenia, to musi on czynić aryów - katolików tembardziej czujnymi i potęgować ich nieufność względem żydów neofitów, bo misjonarze katoliccy, prawdziwi misjonarze - propagatorzy nauki Chrystusa Pana, apostołując wśród pogan nigdy nikomu nie obiecywali **za przyjęcie chrztu św. żadnych korzyści doczesnych**, ani lukratywnych posad, ani stanowisk w redakcjach, ani wpływów, ale wręcz przeciwnie, uprzedzali ich i szykowali do często męczeńskiej śmierci, dlatego też warunek przychylnego traktowania kwestji żydowskiej brzmi nieco dziwnie.

Niezrozumiałem jest również, że „miss van Leer koniecznie chce pozyskać sobie katolickie środowiska Irlandji i Anglji" **— dlaczego katolickie, a nie żydowskie,** co tu do tego mają środowiska katolickie?

Wreszcie jeszcze jedno:

Przemawiając ostatnio w Belgji, wyrzucała swemu audytorjum, **że jeszcze dotąd nie uznało narodowości Chrystusa Pana**, i że gdy uwielbia się Go w Komunji św. pod rozmaitemi nazwami, zawsze zapomina się o tem, że był żydem, „zostawiacie wtedy żyda za drzwiami"! Takie proste, niemal dziecięce i spontaniczne zwroty czynią duże wrażenie. Naoczny świadek twierdzi, pod wrażeniem tych słów, że istotnie się to w przyszłości zmieni. Jezus - żyd na przyszłość będzie gościnnie przyjęty" („The Universe").

Powyższe zarzuty głośnej neofitki już stanowczo przemawiają przeciw jej działalności. Dziwnego nabożeństwa jest ta żydówka - chrześcijanka. Albo jest panna van Leer jeszcze **niedostatecznie wykształcona w wiedzy religijnej,** albo **nie ma dobrej woli, a uprawia podwójną grę, albo** zachodzi tu jedno i drugie.

My rdzenni chrześcijanie czcimy Chrystusa Pana nie jako żyda, a **jako Boga-Człowieka**, jako drugą Osobę Trójcy Przenajświętszej; Chrystus Pan pochwalał zawsze wiarę w Jego Bóstwo, a **żadnej czci dla siebie z tytułu Swego narodowościowo-rasowego pochodzenia nigdy nie żądał.**

A zresztą, chociażby się przychylić do tezy „apostołki" — to co z tego? To **czy z tego tytułu** (narodowości Zbawiciela), **zaraz się żydom należą koncesje handlowe, przywileje lub miejsca w redakcjach pism katolickich? Skasowanie numerus clausus w wyższych uczelniach? stanowiska w armji, w sądownictwie, w administracji? specjalna opieka?**

Zapewne, że nie, bo Chrystusa dał nam Bóg, a nie żydzi. Najśw. Pannę naszą Matkę dał nam Bóg, a nie żydzi.

Anonimowy autor artykułu o miss van Leer wspomina, że „rezultaty jej poczynań były szczęśliwe" — nie mówiąc dla kogo, i na czem ta szczęśliwość polega.

Powyższe względy, powtarzamy, budzą tylko nieufność, obawę zdrady, podejrzliwość i jaknajsurowszy krytycyzm uświadomionych katolików - patrjotów względem tej ruchliwej, energicznej i niezmordowanej „apostołki".

Im więcej żydów przyciągnie p. van Leer do stóp Krzyża Chrystusowego — tem lepiej, ale niech dla swych współplemieńców nie żąda politycznego, społecznego i towarzyskiego równouprawnienia, niech tworzy gminy odrębne chrześcijańsko żydowskie, **niech się kręci i agituje nie wśród rdzennych arjów - chrześcijan, a w ghettach żydowskich;** ci pierwsi bowiem żadnych nauk od onegdajszej talmudystki nie potrzebują.

Entuzjazmu „Królowej Apostołów dla tego rodzaju apostolstwa" i działaczy (czek) bynajmniej nie podzielamy; czcigodnym OO. Pallotynom gorąco polecamy paryski tygodnik „Revue Internationale des Societes decretes" redagowany przez Mgra Jonin, który niejednokrotnie miss van Leer poświęcał rzeczowe krytyczne uwagi.

Łatwowierność i pobłażliwość oraz brak krytycyzmu ze strony katolików względem narodu żydowskiego, sprawie Chrystusa Pana może oddać przysługę... niedźwiedzią, co może pociągnąć skutki identyczne ze świadomą zdradą sprawy Chrystusa i Jego Kościoła. Gołębią prostotę trzeba bowiem łączyć zawsze z roztropnością.

Milan Stojanowicz.

Talmudea fabulans.

Tałmud określił jeden z naszych orjentalistów ks. prof. dr. Kruszyński jako **wpływ znikczemnienia.**

Mojem zdaniem złożyły się na tałmud i **głupota i znikczemnienie.** Albowiem trzeba być głupim, aby znikczemnieć do tego stopnia, ale też trzeba mieć sporą dozę znikczemnienia, ażeby zgłupieć do tego stopnia, jak to widzimy w tałmudzie.

Weźmy n. p. pod rozwagę treść traktatu Berachoth fol. 52. col. 1. (Drażliwsze miejsca podam po łacinie, ażeby były niezrozumiałe dla podrastającej młodzieży.

Aliquando rabbi Szela virgis caederat virum quendam (Judacum) qui cum muliere aramaea concubuerat.

I poszedł ten człowiek (wysmagany) i oskarżył go przed królem (w czasie niewoli babilońskiej — a więc przed babilońskim) mówiąc: Między żydami jest ktoś, który bez pozwolenia króla sądzi".

Na to posłał król posłańca, który przyprowadził rabina Szelę przed jego oblicze.

Gdy rabin Szela stanął przed nim, spytał go król: „za co ty biłeś tego człowieka?" a na to odpowiedział rabin: quia cum asina concubuit. Gdy się go (rabina) spytano, czy ma na to świadków — odpowiedział rabin: „tak!"

W tem przyszedł (św.) Eliasz, który wziął na siebie postać ludzką, i poświadczył (że to co rabin mówi jest prawdą) — a na to dano odpowiedź: „Jeżeli tak rzeczywiście jest, (jak ty i Eljasz go oskarżacie), to jest on winien śmierci". Na to odpowiedział on (rabin Szela): „Od czasu kiedy zostaliśmy wypędzeni z naszego kraju, nie mamy żadnej (prawnej) mocy zabijać kogokolwiek. Ale wy możecie z nim robić co wam się podoba".

Gdy sędziowie rozmyślali nad wyrokiem, wówczas zaczął rabin Szela, i rzekł: „Do Ciebie Panie należy majestat i potęga" (Chron XXIX. 14). A gdy oni go spytali, co te słowa znaczą, odpowiedział im: „Ja rzekłem: Błogosławiony niech będzie Bóg miłosierny, który na ziemi utrzymuje takie państwo, które jest, podobne do królestwa niebieskiego, — daje wam panowanie i działa, że lubicie sprawiedliwość".

I spytali się go, czy on tak wspaniałość ich państwa uwielbia i dali mu w ręce maczugę i rzekli mu: „wykonaj ty sam wyrok śmierci na nim". Gdy go wyprowadzał na miejsce stracenia, spytał (skazaniec rabina) „Czy Bóg także i na żądanie kłamców robi cuda tak jak w tym wypadku" (że się nagle zjawił człowiek, który przeciwko mnie fałszywie zeznał).

Na to rabin Szela odpowiedział: „Ty bezbożny człowiecze! Czy oni babilończycy nie są nazwani osłami, jak to jest (u proroka Ezechiela XXIII. 20) napisane ?...

I zabił go.

Tendencją tego traktatu jest **uczenie żydów kłamania, i zachęcania ich do składania fałszywego świadectwa w sądzie.** Jeżeli bowiem według twierdzenia rabinów Bóg zesłał Eliasza, ażeby fałszywe świadectwo złożył celem wyratowania rabina, to tym większym obowiązkiem jest każdego żyda, **ażeby żyd fałszywie zeznawał na wyratowanie rabinów.**

Rabini uczą w tym celu w Tałmudzie, że i Bóg raz fałszywie przysiągł. Zaś w **księdze Zeena Ureena — Parasza Vajera, fol. 12. col. 2 i 3. opowiada bajczarz rabinacki taką bajkę, że Bóg rozmawiając z Abrahamem o Sarze — opowiadał mu nieprawdę a to w tym celu, ażeby Abrahama**

ze Sarą nie porcżnić. Talmud cały roi się od podobnych bluźnierstw. Jego wykonawcy stwarzają również takie baśnie, jak baśń o okrucieństwie hr. Tarnowskiej.

Talmud jest poneron-angelją głupoty, a pornoangelją wyuzdania seksualnego, jak to też i prof Zieliński w swem dziele konstatuje.

Jan Kozicki.

Propaganda komunistyczna w szkołach!

WODZĄ W NIEJ PRYM — JAK ZWYKLE — ŻYDZI.

W dniu 20 lutego b. r. w łódzkim sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko **sześciu uczenicom pensji im. E. Orzeszkowej, oskarżonych o przynależenie do Związku Młodzieży Komunistycznej i szerzenie haseł antypaństwowych wśród młodzieży szkolnej**. Oskarżone, któremi są **Birenbaumówna, Załcmanówna, Niechcicka, Dawidowiczówna, Rozenfarbówna i Sznajderówna** odpowiadać będą z art. 102 części I K. K.

Brzmienie nazwisk **oskarżonych wskazuje** aż nadto wyraźnie **do jakiej narodowości należą młodociane adeptki bolszewizmu.**

Przy tej sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę społeczeństwu naszemu na fakt, iż propaganda bolszewicka coraz częściej obiera sobie za teren działalności **szkoły**, na to by już w latach wczesnej młodości wciskać w młode dusze jad czerwonego barbarzyństwa.

Słusznie też niedawno cały szereg związków i zrzeszeń złożył niedawno Ministrowi oświaty obszerny memorjał — wskazujący na metody propagandy bolszewickiej w szkołach. Z memorjału tego, popartego materjałem dowodowym wynika,

1) że III Międzynarodówka uważa dziś **propagandę wśród dzieci i młodzieży za najważniejsze zadanie, od powodzenia którego zależy zwycięstwo komunizmu na świecie i jego utrzymanie się w Rosji;**

3) że **rozwój komunizmu wśród dzieci i młodzieży idzie daleko prędzej, niż wśród ludzi dorosłych**, a stąd jest szczególnie groźny;

3) że dąży on **do zniweczenia wszystkiego, co stanowić może siłę i ostoję społeczeństwa, narodu i państwa, a więc wiary, miłości kraju, uczuć obywatelskich, rodziny i wszelkich zasady etycznych,** zaszczepiając wzamian nieposzanowanie prawa i wszelkiego autorytetu, nienawiść klasową i gotowość do każdej zbrodni;

4) że destrukcyjna propaganda prowadzona jest nietylko wśród starszej młodzieży, lecz **i wśród dzieci od lat 6-ciu i że** liczba dzieci i młodzieży szkolnej, należącej do organzacji komunistycznych w Europie **stale wzrasta i liczy się już dziś na miljony;**

5) że równolegle do tej akcji prowadzi się **agitację wywrotową wśród nauczycielstwa**, wyzyskując w ten sposób autorytet szkoły na zgubę młodzieży i plamiąc szczytną pracę nauczyciela-wychowawcy.

Dla ujednostajnienia metod postępowania i pogłębienia świadomości potrzeby walki z propagandą wywrotową wśród młodzieży, wskazanem byłoby opracowanie odpowiedniej instrukcji dla kierowników szkół, **rozwinięcie bacznej obserwacji na terenie szkolnym i bezwzględne usuwanie komunistyczne hasła szerzących jednostek z szeregów zarówno młodzieży szkolnej i jak ciał pedagogicznych.**

Przedewszystkiem zaś zwracać uwagę na dzieci **żydowskie.**

Potęga ciemnoty tałmudystycznej w Kozienicach.

Pisma żydowskie donoszą o wielkim skandalu, jaki wybuchł w sferach żydowskich miasteczka Kozienic, a który ujawnił w całej okazałości potęgę talmudu w masach żydowskich.

Oto na tamtejszej amatorskiej scence żydowskiej odegrano sztukę Asza p. t. „Bóg zemsty", w której jako „artystki" występowały córki kozienickich rodzin chasydowskich.

W sztuce tej jest scena, kiedy żyd Szapsowicz, właściciel lupanaru, rzuca na ziemię Torę. Oczywiście rychło dowiedziało się całe miasteczko o tejże scenie, a chasydzi byli silnie wzburzeni. W sobotę wieczór odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem wzięli udział wszyscy radni żydowscy i assesorzy rabinaccy. Na zgromadzeniu uchwalono ogłosić post dla całego miasteczka i rzucić cherem na „artystów". Fakt ten wywołał olbrzymie wrażenie. Rabin zaś postanowił zawezwać do siebie kierownika koła dramatycznego, z którym odbył dłuższą konferencję i po dłuższem badaniu przekonał się, że w teatrze nie używano rodałów Tory, lecz odpowiednich rekwizytów teatralnych. Dopiero wówczas zwołano ponownie zgromadzenie, na którem **odwołano cherem**. Sprawa nie zakończyła się atoli na tem. Córka chasyda Ankermana grała w tej sztuce rolę, w której zjawia się na scenie w niebardzo skromnych sukniach. Fakt ten wzburzył mocno chasydów, którzy zażądali, by ukarano ojca „artystki", ponieważ nie reaguje na „niemoralność" swojej córki. Zwołano znowu zgromadzenie, na którem uchwalono ukarać niewinnego ojca, w ten sposób, że skoro przybędzie w piątek do synagogi, należy go publicznie wydalić i napluć mu w twarz. Nikt atoli nie chciał się podjąć tej roli. Rozpoczęto więc losowanie, a asesor Menzberg wyciągnął los i spełnił świetnie swoją rolę. **Obrażony chasyd wyrzucił z domu swoją córkę, która po dzień dzisiejszy wałęsa się w okolicy Kozienic, nie mając więcej dostępu do domu rodzicielskiego.**

Rzeczywiście zupełnie w myśl zasad talmudu.

Rytualne męczenie zwierząt.

W związku z aktualną kwestją uboju rytualnego przypominamy, co na ten temat pisał ongiś głośny pisarz Andrzej Niemojewski:

„Przepisy szczegółowe o rytualnej rzezi bydła znajdują się w talmudzie, w traktatach, które określają kto może być rzezakiem egzaminowanym. Dalsze paragrafy wskazują, jak się zarzyna bydło prawidłowo, jakiem narzędziem, w jakim stanie tego narzędzia i t. p. Nie brak nawet rękoczynów magicznych.

Paragraf 10 w art. 1 powiada, że rzezak żydowski może dokonać rzezi nożem nie żydowskim, o ile wbił go przedtem w twardą ziemię 10 razy **(ładna czystość!)**, następnie paragraf 6 wcale nie wymaga, by do rzezania używano tylko noża; można zamiast niego ostrego **kamienia, zębów, paznokci ręki lub nogi.** Wedle paragrafu 19 przy zabijaniu dużych sztuk wiąże im się 4 nogi, następnie powala się na wznak, by gardziel wystawała do góry i tnie się tam i z powrotem. Spędzanie bydła do rzeźni przedstawia dużo trudności, było czuje zapach krwi, a wietrząc wyziewy płoszy się i jest jak obłąkane.

Rzezacy kłują zwierzęta bez litości tykami zaopatrzonemi w ostrza; często się zdarza, że bydło łamie sobie żebra, otłukuje sobie boki i odbija rogi, często u samej nasady przy czaszce. Gdy biedne zwierzęta są już tak przygotowane i po mękach trwających kilka godzin są już właściwie wedle rytuału żydowskiego wadliwe, dzieje się jeszcze jedno okrucieństwo, do leżącego bydlęcia podchodzi robotnik i rzezak (szojched), ten ostatni z długim prawie pótora łokcia mającym nożem.

Robotnik chwyta rogi bydlęcia i wykręca je tak, aby było pyskiem do góry, a rogami w dół, **rzezak zaś odmawia modlitwę**, przeciąga palcem po ostrzu noża, patrząc czy niema jakiej szczerby, a potem ciągnie nim po gardzieli tak długo, póki nie przetnie arterji po lewej stronie szyi, czyni to przytem z pewnem namaszczeniem i tajemniczością.

W czasie, gdy biedne zwierzę zdycha z upływu krwi, następuje drugi akt ceremonji, **patroszenie.** Zjawiają się kahany, t. j. rzeczoznawcy rytualnych wymagań, przeglądają wnętrzności i decydują o tem, czy mięso jest koszer czy tref".

Wiadomości przedwyborcze.

Rozzuchwalenie żydów wzmaga się

Żydowstwo w obliczu wyborów staje się coraz bardziej rozzuchwalone.

Z mów kandydatów żydowskich przebija duma i pewność siebie. Np. dr. Thon na wiecu w Krakowie według „Nowego Dziennika" mówił:

„Nie można sobie też wyobrazić świata bez żydów. Jesteśmy niemal kosmologicznym pierwiastkiem świata. Nazwano nas sumieniem (?) świata w pewnym specyficznym sensie. Na początku 16-go stulecia było w świecie pół miljona żydów, a **dzisiej liczymy ponad 15 miljonów. Nie zniszczyły nas pogromy, ani bojkot, ani eksteminacja, ani ghetto. Nie możemy umrzeć. I nie chemy umrzeć".**

P. Thon twierdzi, że rząd nie dał jeszcze żydom tego, co się im należy „na podstawie konstytucji".

„Dał nam zaledwie drobnostkę". Pragnęlibyśmy gmin żydowskich, całych, pełnych, obejmujących całe żydowskie życie. Tego nam nie dano. I nie dano jeszcze wiele innych rzeczy".

Jak będzie wyglądał przyszły sejm

Jakkolwiek trudno mówić o widokach różnych walczących ze sobą stronnictw, to jednak pewnem jest, że przyszłe wybory przyniosą zasadnicze zmiany w składzie Sejmu. Wielu przywódców nie otrzyma mandatu w obecnym Sejmie. Największe zmiany zajdą w klubie Z. L. N. Wielu przedstawicieli dawnego narod. - demokr. klubu sejmowego, jak prof. Głąbiński, Załuska, Seyda i Zamorski, kandyduje do Senatu. Na liście sejmowej endecji figurują zaledwie 24 nazwiska byłych posłów (w dawnym Sejmie klub endecki liczył 100 członków), natomiast wystawiono obecnie szereg młodszych sił z Obozu Wielkiej Polski.

Z Dubadecji kandydują obecnie tylko prof. Stroński, prof. Stefan Dąbrowski i Mączyński.

Chadecja pragnie obecnie również wprowadzić do Sejmu swoich przywódców, a to Chacińskiego, Bittnera, ks. Kaczyńskiego, Gdyka i t. d. Również piastowcy pragną wprowadzić do Sejmu marszałka Rataja, Witosa, Kiernika, Dębskiego. Stronnictwo to zostało o tyle znacznie osłabione, że b. senator Bojko oderwał od Piasta wiele inteligencji.

Najbardziej konserwatywną ze stronnictw polskich okazała się PPS., która usiłuje wprowadzić do Sejmu dawnych swoich przywódców, jak Daszyński, Marek, Barlicki, Niedziałkowski, Prager, Żuławski, Liebermann, Diamand i t. d.

Nowe siły pragnie wprowadzić sanacja ze wszystkich sfer. Na listach jej figurują książęta, wojskowi, inteligencja pracująca, rolnicy i t. p. Ze szlachty figurują na listach sanacji nazwiska ks. Lubomirskiego, ks. Radziwiłła, ks. Sapiehy i innych, z wojskowych pułk. Sławka, pułk. Pierackiego, generała Galicy i innych.

Antypaństwowi podżegacze komunistyczni pod kluczem

Władze nasze zabrały się na dobre do tępienia przedwyborczych zakusów komunistycznych. Prowadzone przez policję w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie antypaństwowej działalności komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy ujawniły, że organizacyjne siły tej partji koncentrowały się we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, a zwłaszcza w Łucku, gdzie pod kierunkiem byłych posłów Czuczmaja i Kozickiego zbiegały się nici tej antypańistwowej działalności. Władze w Łucku dokonały wczoraj aresztowań około 15 osób, między innemi wyżej wymienionych 2-ch posłów. We Lwowie aresztowano w dalszym ciągu 5 osób, u których wykryto wiele kompromitującego materjału. W Tarnopolu, Stanisławowie i Brodach aresztowano również kilkanaście osób.

Onegdaj znowu w dzień i w nocy władze policji politycznej dokonały szeregu aresztowań wśród młodzieży komunistycznej i komunizującej. Ogółem osadzono w aresztach policji **21 osób**, z czego 5 wkrótce wypuszczono na wolną stopę. Aresztowani nie rekrutują się wyłącznie z **komunistów**, lecz znajdują się wśród nich także **członkowie P. P. S. lewicy i ukraińskiego „Selrob"**. W domu niejakiego Ruczki znaleziono kilka granatów ręcznych. Nie ma to jednak być komunista, lecz członek Ukraińskiej Hromady, a więc partji wcale nie komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się **2 żydów i jedna żydówka.**

Dr. Drobner aresztowany pod zarzutem zdrady stanu

W Bydgoszczy policja śledcza aresztowała przywódcę niezależnej socjalistycznej Partji Pracy dra Bolesława Drobnera, któy na dzień przedtem przybył do Bydgoszczy w celu uczestniczenia w szeregu wieczorów przedwyborczych. Powodem aresztowania dra Drobnera jest zarzut zbrodni zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu swojem, wygłoszonem na odbytem przed tygodniem wiecu niezależnych socjalistów w Bygoszczy, a w którem to przemówieniu **zachęcał obecnych do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu porządkowi w Polsce.**

W związku z tem odbył się wczoraj tutaj wiec niezależnych socjalistów, na którym uchwalono rezolucję domagającą się uwolnienia dra Drobnera i wszystkich aresztowanych działaczy partynych. Nadto wybrano delegację, która w dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy celem przedłożenia władzom centralnym odpowiednich wniosków.

Mieszanie Ojca św. do walki wyborczej

Nadużywanie katolicyzmu przez wszystkie partje polskie dla celów wyborczych doszło tak daleko, że pozwolono sobie na duży bądźcobądź **nietakt**, jakim jest wciąganie autorytetu papieża do akcji wyborczej.

Ajencja Wschodnia ogłasza następujące oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła:

— Wobec nieustających zarzutów, podnoszonych przez niektóre organizacje prasowe, w szczególności „Waszawiankę", „Rzeczpospolitą" a nadewszystko „Polaka-Katolika" przeciwko liście B. B. Nr. 1, zarzutów, które doprowadziły do tego, że ten ostatni organ w Nr. 25 twierdzi, że „wyborca katolicki grzeszy", głosując na tę listę (!) i poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na niej szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych, czuję się w obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

1. Zgodę swoją na postawienie kandydatury w okręgu 57 na liście Nr. 1, uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejscowy ks. Biskup. Na odnośne zapytanie, otrzymałem dosłowną odpowiedź J. E. ks. Biskupa Szelążka: „Nietylko upoważniam, ale proszę o postawienie swej kandydatury na liście Nr. 1". Nadmieniam przytem, że skład listy był Jego Ekscelencji znany.

2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej Rząd Marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Świętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego Rząd, przez nadużywanie Listu Pasterskiego Biskupów Polskich.

3. Wobec rozmyślnie rozpuszczanych pogłosek, że mandatu w okręgu 57 nie przyjmę, oświadczam kategorycznie, że w razie mego wyboru do Sejmu w okręgu 57 mandat ten przyjmę, zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej.

Ocenę metod, stosowanych w walce wyborczej przeciwko liście Nr. 1, a w szczególności metod, stosowanych przez pismo „Polak-Katolik", pozostawiam czytelnikowi niniejszego oświadczenia.

(—) **Janusz Radziwiłł.**

Zauważyć należy, że na liście Nr. 1 okręgu wyborczego Nr. 57, t. j. wołyńskiego umieszczone jest **na drugiem miejscu nazwisko b. posła z Koła żydowskiego Wiślickiego**, który to moment dostarczył właśnie atutu do agitacji przeciw ks. Janusszowi Radziwiłłowi. Na liście państwowej Nr. 1 nazwisko ks. Janusza Radziwiłła umieszczone jest na 6 miejscu.

Oświadczenie powyższe wywołało szeroką burzę i dyskusję na łamach tak pism prawicowych, jak i lewicowych.

B. pos. Thugutt powrócił do „Wyzwolenia"

B. Pos. Thugutt powrócił do „Wyzwolenia", z którego, jak wiadomo, wystąpił gdy przyjął tekę ministra w gabinecie Grabskiego.

Zawiadamiając dziennikarzy w Klubie Spraw. Parlam. o zgłoszenie akcesu do „Wyzwolenia" p. Thugutt oświadczył między innemi:

„Myślę, że błąkanie się luzem w obecnych naszych warunkach czyli t. zw. obecnie „nadpartyjność" może być poczytana poprostu **za tchórzostwo**, jeżeli nie za spekulację".

Kobiety nie będą oddzielnie głosowały

Z Warszawy donoszą: Główna komisja wyborcza, po rozpatrzeniu projektu, lansowanego przez statystyków, w sprawie oddzielnych urn wyborczych dla mężczyzn i kobiet, przy głosowaniu do ciał ustawodawczych, doszła do wniosku, że zrealizowanie tego projektu, wprowadziłoby zamęt w technice głosowania, wobec czego został on odrzucony.

Przedwyborcze pranie brudów! (Bardel contra Kiernik)

Wielką senzację w kołach politycznych Krakowa wywołał list otwarty, wystosowany przez dra Franciszka Bardla, adwokata w Krakowie, członka „Piasta" do zarządu stronnictw, a skierowany przeciw jednemu z czołowych kandydatów Piasta, drowi Kiernikowi. Dr. Bardel zarzuca p. Kiernikowi brak jakichkolwiek zasad politycznych i kajerowiczostwo. W roku 1925 dobił się dr Kiernik stanowiska ministra

rolnictwa, choć nie posiada z tego zakresu żadnych wiadomości. On też, jako minister wewnętrznych sprowokował rozlew krwi w Krakowie w listopadzie 1923 roku. Dr. Bardel zdradza, że przy tworzeniu ugody Piasta z chadecją, chadecy zastrzegli się przeciw przyjmowaniu p. Kiernika na wspólną listę państwową, a tylko wskutek płaczu(!) i próśb p. Kiernika umieszczono go wreszcie na czołowem miejscu listy okręgowej Nowy Sącz. Dr. Bardel zwraca się do „prawdziwych" Piastowców z wezwaniem, aby pomogli mu zwalczać p. Kiernika.

W odpowiedzi na list otwarty b. min. i b. posła piastowego dra Bardla, skierowany przeciw kandydaturze b. min. Kiernika, ukazał się artykuł p. Kiernika, wywlekający na światło dzienne tuszowane dotąd w łonie Piasta afery p. Bardla. Czytamy tam między innemi:

„P. Bardel nie kocha mnie od czasu, gdy jako prezes Głównego Urzędu Ziemskiego nie dałem swej aprobaty na kupno przez syna jego folwarku z dóbr b. arcyksięcia Karola w Żywieckiem. Uważałem bowiem, że reforma rolna nie polega na zakupywaniu folwarków przez synów dygnitarzy, choćby nawet piastowych, lecz na parcelowaniu ich między włościan. Dalej nie może mi p. Bardel zapomnieć, że broniłem wsi przed horendalnym kontraktem dzierżawy tartaku państwowego i dostawy do tegoż drzewa użytkowego z puszczy Niepołomickiej, który to kontrakt p. Bardel, jako minister rolnictwa zawarł sam ze sobą, bo ze Spółką złożoną z dwóch jego szwagrów i syna, a z powodu którego przez pewien czas chłopi nie mogli nabyć kawałka drzewa budulcowego z lasów państwowych.

P. Bardlowi nie tajnem było, że jak najsurowiej potępiałem te zdaje się nie z miłości dla wsi poczynione przez p. ministra Bardla z firmą Bardel i Sp. transakcje, wpost szkodliwe dla Skarbu Państwa, podzielając w tej mierze stanowisko Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Nie chcę mówić o innych jeszcze „pracach" p. Bardla dla „niepodległej Polski", jak np. o budowie młyna przez tę "Spółkę" przy pomocy subwencji udzielonej tejże „Spółce" (t. j. p. Bardlowi) przez p. Bardla, jako naczelnika wydziału rolnictwa Polskiej Komisji Likwidacyjnej z funduszów b. Centrali dla odbudowy Galicji. Nie chcę mówić bo czuję obrzydzenie do tych wszystkich interesów, przy pomocy których budował p. Bardel „niepodległą Polskę", o której z taką żałością pisał w swym „proteście".

Co się dzieje zagranicą?

LITWA. Ze strony niemieckiej i litewskiej rozpuszczane są pogłoski, jakoby rokowania polsko litewskie miały rozpocząć się w Kopenhadze w dniu 25 lutego. Wobec propozycji ze strony polskiej prowadzenia rokowań w Rydze, wymienianie Kopenhagi może świadczyć o tem, że Litwa spodziewa się grą na zwłokę zyskać poparcie pewnych mocarstw, którym w chwili obecnej podtrzymywanie rządu Woldemarasa dogadza.

ROSJA. Komitet egzekucyjny Kominternu ogłosił rezolucję w sprawie zatargu polsko-litewskiego i wzywa komunistów polskich,i litewskich, niemieckich, francuskich i angielskich, by przeciwstawili się przyjaźni polsko-litewskiej i w miarę możności organizowali strajki na Litwie i w Polsce.

Opozycja przeciwko Komisarzowi Ludowemu Spraw Wojskowych Woroszilowowi wśród wyższego dowództwa armji czerwonej staje się coraz bardziej powszechną. Przeciwko polityce Woroszilowa polegającej na usuwaniu fachowców wojskowych, ze względu na ich polityczną niepewność przeciwstawia się szereg wojennych autorytetów sowieckich jak Budenny, Dybienko, Jegorow, Bubnow. Kamieniew i Tuchaczewski. W związku z tem ponownie krążą pogłoski o mającej nastąpić dymisji Woroszilowa.

NIEMCY. Zatarg między Centrum i Niemiecką Partją Ludową na temat ustawy szkolnej, uległ poważnemu zaostrzeniu, wskutek żądania Centrum, które domaga się wyjaśnienia stanu rzeczy w najbliższym czasie i nie odkładania tego do kwietnia, jak tego żąda Niemiecka Partja Ludowa. Wobec tego, iż oba stronnictwa stoją twardo na swych stanowiskach, w kołach politycznych rozważa się poważnie możliwość przesilenia rządowego. Pisma demokratyczne twierdzą nawet, iż przesilenie to wybuchnąć może już w przyszłym tygodniu. Niemiecko - Narodowy Minister Spraw Wewnętrznych, p. Keudell, czyni starania, dążające do zażegnania zatargu i podobno opracował już projekt ugody.

FRANCJA. Izba Deputowanych odrzuciła 370 głosami przeciwko 120 wniosek o poddanie przedewszystkiem pod głosowanie porządku dziennego, zaproponowanego przez Vincent Auriela, przeciwko czemu wypowiedział się p. Poincare, stawiając kwestję zaufania.

Następnie 370 głosami przeciw 131, Izba uchwaliła porządek dzienny, zaproponowany przez deputowanego Morela, stwierdzający, iż Izba, przekonana o konieczności dalszego prowadzenia bez żadnych odchyleń polityki uzdrowienia pieniądza i odbudowy finansowej, oraz uważając za główny obowiązek utrzymanie równowagi budżetowej i stopniowe zmniejszanie długu publicznego, wyraża Rządowi votum zaufania.

JUGOSŁAWIA. Jugosłowiański Minister Skarbu Marinkowicz, który powrócił z zagranicy, doprowadził w Londynie w czasie pertraktacji z grupą Rotschilda do realizacji pożyczki w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów.

INDJE. Rozruchy w Indjach trwają w dalszym ciągu. W Bombaju po przyjeździe angielskiej komisji konstytucyjnej nastąpiło jednak uspokojenie. Natomiast doszło do zaburzeń w Madrasie i Kalkucie. Silne oddziały wojskowe obsadziły główne ulice tych miast. W Kalkucie aresztowano wiele osób. Demonstranci atakują europejczyków. Macdonald wystąpił z listem otwartym, w którym protestuje przeciwko bezmyślnej postawie nacjanalistów indyjskich. Bojkot i strajk — pisze Madonald — są w tym wypadku zupełnie nie na miejscu. Ludność hinduska miałaby teraz sposobność współdziałania przy przekształceniu państwa w dominium z prawem samostawienia o sobie. Działa jednak przeciwko swym własnym interesom.

Największy oszust i aferzysta świata żyd

Z GALERJI „GENJALNYCH" ŻYDÓW.

Do Rygi przybyli liczni agenci holenderskiej policji kryminalnej, którzy posiadają informacje, że w Rydze przebywa niejaki Zalman Liberman, żyd, który jest oskarżony o **sfałszowanie papierów wartościowych i popełnienie oszustw na szkodę szeregu banków i firm holenderskich na setki tysięcy dolarów.** Cała holenderska i łotewska policja kryminalna została zmobilizowana celem ujęcia aferzysty. Jak stwierdzono, żona Libermana przebywa w Rydze i po dłuższych poszukiwaniach udało się policji ją zaaresztować. Podczas aresztowania znaleziono przy niej znaczne sumy pieniężne.

Konsul holenderski w Rydze oświadczył, że Liberman jest **niewątpliwie jednym z największych aferzystów, jacy w okresie wojennym i powojennym wypłynęli w Europie.** Liberman zamieszkiwał w Brukseli, gdzie prowadził hulaszcze życie. Konsul jest przekonany, że Liberman przebywa obecnie na Łotwie. Zarządzone zostały przeto odpowiednie środki ostrożności, celem wzmocnienia kontroli na granicach łotewskich, by uniemożliwić Libermanowi ucieczkę.

W związku z tą aferą przeprowadzone zostały w Rydze liczne aresztowania i rewizje. Oprócz żony Libermana aresztowano również kilku krewnych jego, którzy mieszkają w Rydze.

Z całej Polski.

„KONSTYTUCJA 3 MAJA" MATEJKI. Na posiedzeniu Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie w dniu 27 stycznia 1928 r. zapadła uchwała, aby obraz Matejki „Konstytucja 3 Maja" przesłany został do Warszawy i zawieszony w nowej sali sejmowej.

PORUCZNIKOM NIE WOLNO SIĘ ŻENIC. W ministerstwie spraw wojskowych opracowywany jest projekt nowej pragmatyki oficerskiej, która ukaże się, jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w ciągu bieżącego miesiąca. Nowa pragmatyka zawierać będzie szereg zmian w dotychczasowych przepisach M. in. dla podporucznika i porucznika przewidziane będzie minimum cztery lata w jednym stopniu. Nadto ustanowiona będzie — podobnie, jak w b. armji austrjackiej — kaucja dla oficerów wchodzących w stan małżeński, przyczem małżeństwo dozwolone będzie tylko oficerom od kapitana włącznie. Podporucznikom i porucznikom wogóle nie będzie wolno się żenić.

AWANSE OFICERÓW REZERWY. W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansów oficerów rezerwy którzy nie awansowali od r. 1921, to jest od czasu demobilizacji. Nowa pragmatyka oficerska, która jest w opracowaniu, określa warunki, w jakich oficerowie rezerwy do kapitana włącznie, będą mogli uzyskać stopnie wyższe w czasie pokoju. Podporucznicy rezerwy będą awansowali na poruczników po odbyciu dwojga ćwiczeń, zaś porucznicy, chcący awansować na kapitanów, będą musieli oprócz odbycia dwojga ćwiczeń, poddać się jeszcze odpowiedniemu egzaminowi.

OCHRONA ZWIERZĄT. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt. Rozporządzenie to ma na celu ochronę zwierząt przeciwko wypadkom znęcania się nad niemi i przewiduje kary za naruszenie przepisów. W rozporządzeniu przewidziano szczególne wypadki znęcania się, jak zbytnie obciążanie zwierząt pociągowych, używanie do pracy zwierząt chorych, używanie zwierząt do rozmaitych doświadczeń, ustanowionych dla celów naukowych.

OSZUST W KATOWICKIEJ P. K. O. UJĘTY. Sprawca podjęcia w katowickim oddziale PKO. w dniu 27 listopada ub. r. sumy 140.000 zł. na podstawie sfałszowanego czeku na konto polskiego syndykatu żelaznego, został ujęty przez policję w Rzeszowie. Jest nim Andrzej Paź, który przewieziony do Katowic został rozpoznany przez jednego z klijentów PKO., załatwiających w krytycznym dniu swe sprawy.

POLSKI OKRĘT SZKOLNY. W najbliższych dniach zostanie zakończona w stoczni gdańskiej przeróbka okrętu szkolnego Iskra, aby przygotować się do podróży ćwiczebnej, która nastąpi w pierwszych dniach kwietnia po Bałtyku, Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnem. Iskra jest szkunerem żaglowo-motorowym, o pojemności około 400 ton. Podróż ćwiczebną będzie na niej odbywać 25 podchorążych, młodszego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej.

FORTECA NIEMCZYZNY PRZESZŁA W RĘCE POLSKIE. W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny nabył od p. Joachima Bethmann-Hollwega dla celów par-

celacyjnych majątek ziemski Runowo-Kraińskie obszaru 23.000 morgów, klucz, obejmujący folwarki: Porzyskowo, Dźwierszno, Górowatki, Masłowicę, Marynka, Klarynowo, Pustka i Runowski-Młyn. Prasa pomorska z uznaniem podkreśla działalność Państwowego Banku Rolnego na Pomorzu, który przejął w posiadanie państwa jeden z największych objektów niemieckich, zajmujący prawie całą północną część powiatu Wyrzyskiego.

PRZEMYSŁOWIEC ŁÓDZKI ODBIERA SOBIE ŻYCIE Z POWODU MAŁŻEŃSTWA CÓRKI Z ROBOTNIKIEM. W Łodzi wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany przemysłowiec i obywatel łódzki, Bolesław Neugebauer. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienie w rodzinie. Jedyna córka Neugebauera ,panna z wyższem wykształceniem, zakochała się w zwykłym robotniku, zatrudnionym w składzie węgla i postanowiła poślubić go. Ślub miał się już odbyć 18 b. m. Zrozpaczony ojciec nie mógł tego przeżyć.

JAK RZĄDZI SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT M. ŁODZI. Ostatnie posunięcia nowej, socjalistycznej rady m. Łodzi dowodzą niesłychanej tendencji ojców miasta, dążących do zabijania polskości w tem mieście. Dwie szkoły „Bundu" „im. Barochowa" i „Medena" — a więc wybitnie wrogie Polakom — otrzymały razem 27.000 zł. zapomogi, Polska Macierz Szkolna aż... 300 zł. na rok. Stowarzyszenie Młodzieży Niemieckiej 3.000 zł., nawet Szkoła Marjawicka 1.250 zł. — Polska Macierz Szkolna 300 zł.! Jest to wyraźne wyznanie, wypluta polskiemu społeczeństwu w twarz!

Czyś spełnił swój obowiązek?! Spłaciłeś prenumeratę za „Gazetę Narodową"?!

Co się dzieje w całej Polsce.

Rozzuchwalenie żydostwa.

Sosnowiec.

Od dłuższego już czasu obserwuję nasze żydostwo i zdołałem zauważyć, iż staje się ono coraz bardziej pewne siebie, coraz więcej zuchwałe, aroganckie i napastliwe. Na potwierdzenie mych słów podaję do wiadomości Sz. Czytelników „Gazety Nar." następujący fakt, jaki miał miejsce dn. 27 stycznia b. r.

Bawiąc w przejeździe w Sosnowcu, byłem przed dworcem kolejowym świadkiem zatargu, jaki powstał pomiędzy jakimś biednym robociarzem a żydem ubranym przyzwoicie. W pewnym momencie ów robociarz oświadczył żydowi, by mu dał wreszcie spokój i przestał go napastować. Na to ów żyd w moich oczach podszedł do stojącej obok grupy żydów, namówił 6 widocznie bardziej wojowniczo usposobionych Machabejczyków, poczem w siedmiu rzucili się na owego robociarza. Ów żyd uderzył pierwszy robotnika w twarz, poczem przy pomocy dwóch pozostałych żydów, zwalił go z nóg i wszyscy zaczęli znęcać się nad leżącym, bijąc go pięściami i kułakami.

Tego było mi już wreszcie za wiele. Widząc jak na bezbronnego chrześcijanina rzuciło się 7-u drabów żydowskich i znęca się nad nim bez litości, nikt zaś nie interweniuje, a słowa bynajmniej nie pomagają — spróbowałem interwencji mej nieodstępnej laski. Interwencja okazała się skuteczna — równocześnie zaś zjawiła się policja i sprowadziła nas wszystkich do komistrjatu celem spisania protokołu z całego zajścia.

Tu w obecności przedstawicieli władz bezpieczeństwa prowodyr żydowski i jeden z głównych napastników zwrócił się do mnie ze słowami „ty świnio!" Zareagowałem z miejsca na obelgę żydowską i zamknąłem mu usta tak, iż na przyszłość będzie pamiętał, iż **nie każdy Polak znosić będzie arogancje i bezczelności rozzuchwalonych naszych „najserdeczniejszych"**.

Gdy wracałem z powrotem na dworzec kolejowy, już zawiadomiono widocznie „żydowską pocztą" wszystkich żydów sosnowieckich o tem, iż w mieście bawi goj, Polak ze Śląska, który umie zareagować na bezczelność i stanąć w obronie pokrzywdzonego i napadniętego, bo odprowadzała mnie na dworzec gromadka młodych szajgeców, wygrażając mi pięściami — trzymając się jednak równocześnie w przyzwoitej odległości ze względu na respekt przed mą laską.

Sądzę, iż na przyszłość żydzi sosnowieccy będą cokolwiek ostrożniejsi i mniej pochopni do napadów na bezbronnych Polaków.

Bem.

—oOo—

Wyższa polityka, wybory i Kasa Chorych w Chodorowie.

CHODORÓW.

Tegoroczna, raczej przednoworoczna kampanja cukrowa w Chodorowie wypadłszy znakomicie (czeki i cukier) dla niektórych panów, nie przysporzyła bynajmniej zysku skarbowi kolejowemu. Mimo bowiem przesunięcia w ciągu 3 miesięcy ze stacji do cukrowni przeszło ośmiu tysięcy wozów z burakami, dzięki „znakomicie zorganizowanemu mechanizmowi dostawy i odbioru" obeszło się tym razem w zupełności bez zaliczania cukrowni t. zw. penali (postojowego) do zapłaty.

Cudownie.

Panie dyrektorze generalny z siedzibą szesnastopokojową we Lwowie, i Wy pp. dyrektorzy mniej generalni z siedzibą w Chodorowie, raczcie przyjąć do wiadomości, mimo, żeście mnie **wspólnemi „siłami"** z tow. Łowickiem przenieśli jako lekarza kolejowego z Chodorowa do Buczacza, że i tu o Was najmilsi pamiętam, zasyłając Wam moje „szczęść Boże" i odrazu za jednym zamachem „Bóg zapłać". — I tu są zdania, że trudno z wrogów rządu obecnego złożyć gdziekolwiek taki związek „Naprawy" Rzeczypospol., jak w Chodorowie (bez penali). Tylko w Chodorowie można z powodzeniem przewodniczyć w jednej osobie równocześnie. Obozowi Wielkiej Polski i Zw. Naprawy Rzeczypospol..

Laurowo, ciemno-wzajemna adoracjo! Marnie to wszystko jakoś wygląda?

Wybory zapowiadają się w Chodorowie znakomicie. P. Zajączkowski i Kasia Z. na jednej liście kandydują do sejmu. Jestto lista kompromi-sowa.

Kradzieże nie wykrywane w Chodorowie, są plagą ludności miejscowej. — Jak nie jedno, to drugie! Jak nie uda się ukraść, to zato grają w „bloczki" na jarmarkach, co się niejednemu — oj za prawdę opłacało. Można było co czwartek „pożyczyć" choć z tysiąc złotych od wygranych gości. Tymczasem prokuratura w Brzeżanach zamąciła nieco błogi spokój na cho-

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

— No, no...

— O owies bajki: mam w stodole, omłócę i oddam: furmanek dziesięć po okowitę chce, odjeżdżę: ale pieniędzy, co nie mam, to nie mam. Byłem w Czarnem Błocie, przepytywałem między żydy.

— Nie dają?

— Ani weź. Słuchać nawet nie chcą.

— Znam ja ich mój bracie: jak nie potrzeba, to sami proszą, a jak ci pilno, to i siekierą nie urąbiesz. Oni spekulują i kręcą, a gospodarze na psy schodzą...

— A juści, że na psy...

— Myślisz, że dadzą?

— Dać nie dadzą, ale jednemu, właśnie Berkowi, co Chaskla szwagier jest, koń mój się udał.

— Który?

— A właśnie ten, co na nim siedzę.

— Kupić chce?

— Dyć. Kazał go sobie na dzień dzisiejszy przyprowadzić.

— Ciekawość, siła też daje?

— Trzydzieści rubli obiecuje.

— Hę? Trzydzieści?

— A juści.

— Ależ ten koń, chociaż i nie duży, brat bratu pięćdziesiąt wart!

— I ja tak myślę! Na wiosnę żydy kopytkowskie dawały mi za niego pięćdziesiąt dwa ruble i złotych cztery bez dziesiątki, ale nie miałem chęci sprzedać. — Choć gospodarstwo moje biedne, ale parę koni utrzymuję, według furmanek. Ma się rozumieć furmanka dobra rzecz. A jeżeli konia sprzedasz, to ci, braciszku, będzie z jednym nijako...

— Pewnie, ale cóż mam robić? Może się jako wspomogę ku zimie, może jałówkę sprzedam i wieprzaka, to konia kupię, a tymczasem muszę Chasklowi dać co żąda, bo inaczej mnie zniszczy. Pytałem ludzi wierzących i piśmiennych, czy można tak człowieka żyłować, jak on mnie żyłuje: powiadają, że można. I dlaczego można? A oni wiedzące i piśmienne, śmieją się tylko i powiadają: czemuś podpisywał? Byłeś głupi, cierp teraz!

— I cierpisz biedaku — rzekł ze współczuciem Wasążek.

— A cierpię, panie Walenty, cierpię. Ni ja jedzenia, ni spania, ni pomyślenia żadnego. Pracuję, aż we mnie gnaty trzeszczą, zabiegam, jak mogę i cóż stąd? Abym jeno grosz jaki miał, zaraz oddaj mu — i oddaję, a precz jestem winien i końca temu nie widać. I żebym to choć wziął, żebym do ręki dostał, to by nie żal było. Wiedziałbym, że cierpię, bom winien, że muszę oddać, bom wziął, muszę zapłacić, bo się należy. Ale, panie Walenty, przysięgam na zbawienie duszy, z czystem sumieniem, że części tych pieniędzy nie dostałem, które mi teraz płacić każą, a to, com wziął, oddałem już w dubelt pieniądzmi, zbożem odrobiłem, odsłużyłem. Nie siła lat, jak on przyszedł do wsi obdarty, a we wsi byli gospodarze zasiedzieli, spokojni i nie jeden trochę grosza miał leżącego: dziś on pieniądze ma, na duże handle się puszcza, a połowa gospodarzy na dziady schodzi. Jedni porozpijali się ze zmatwienia, inni chodzą w ziemię patrząc, jak by im kto na łbach wielkie kamienie pokładł: Oj, źle, panie Walenty, źle na świecie... Wasążek westchnął, a chłop, rozgadawszy się, nie ustawał, rad, że ma się przed kim użalić.

— Już ja, panie Walenty medytowałem, a nic wymedytować nie mogłem i obrotu sobie żadnego dać nie mogłem. Raz mi złe jakieś nagadało, żeby postronek, albo w wodę.

— Eh, eh! To nie rzecz, mój Michale, duszę na zgubę wiekuistą dać.

— Nie rzecz... Nie rzecz... nie godzi się i grzech, ale kiedy coś gada, a namawia, jak żywe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dorowskiej targowicy.

Prawda — zapomnieliśmy nadmienić, że lekarze i lekarki w Chodorowie od dawna ubiegają się o funkcje w bobreckiej Kasie chorych, lecz nadaremno. W kasie tej starszy lekarz powiatowy, jest jej naczelnym lekarzem równocześnie, o czem zapewne wie departament zdrowia w Warszawie.

Jeżeli się jest przełożonym siebie samego, tak, jak to z powyższego wynika, czyż można w takim razie rzeczy pociągać siebie samego do odpowiedzialności?

Problem ten wymaga gruntownego zastanowienia się.

Już to p. dyrektor Rubinstein załatwi tak, z resztą wszystko i tę przytoczę powyżej sprawę, dwóch różnych funkcyj w jednej osobie.

Czekamy przeto panie Kaszyński cierpliwie tak jak członek K. Ch. bobreckiej cierpliwie **końca** wyczekuje.

Dr. Andrzej Bylicki.

——oso——

Czy nie lichwa mieszkaniowa pod bokiem Magistratu krakowsk.

Otrzymaliśmy następujące uwagi z kół czytelników pisma naszego:

W roku 1928 malutki pokój z kuchenką w Spółce mieszkaniowej Dr. Adolfa Grossa wynosi: czynsz 38 zł. 70 gr — administracja 6 zł., razem 44 zł. 70 gr. miesięcznie. Za umeblowany obszerny pokój w mieście wraz z opałem, obsługą, meblami płaci się o d30 do 40 zł. miesięcznie. Zważywszy, że domy te, oddalone są od środowiska miasta daleko i dojeżdżać do nich trzeba tramwajem — więc wraz z tramwajem pokoik z kuchenką wyniesie przeszło 60 złotych za miesiąc.

Dwupokojowe klatki płaci się od blisko 60 złotych w zwyż, zależnie od piętra i wielkości wraz z administracją bez tramwaju. Pensja miesięczna dozorcy domu wynosi 30 złotych. Czy te 2 wiaderka popiołu tygodniowo z 1-pokoj. mieszkania a 4 wiadra z 2 pokoj. wynoszą takie sumy administracyjne?

Wr. 1927 r. pobierano je od 1 pokoju aż 3 złote administr. miesięcznie plus 13 zł. 95 groszy dopłaty, t. j. 49 zł. 95 groszy sama administracja rocznie a od 2 pokoj. 74 zł. rocznie i to w jednym miesiącu dopłata 13 zł. 95 gr., czyli razem 20 zł. 92 gr. od urzędników ściąga się.

Na ulicy Lubelskiej L. 23, **15-tu lokatorów opłaca takie sumy administracyjne,** a gdzie kwity i rachunki z tych pieniędzy publiczne? Wszak Spółka ta jest subwencjonowana **przez Magistrat krakowski** — kamienice przechodzą na własność spółki i zacieśnia się pierścień żydowskich kamienic koło miasta na najzdrowszych i najpiękniejszych miejscach.

Przecież obecnie nie podnosi się czynszów od 1 pokoj. ubikacji. Domy Dr Grossa nie podlegają żadnej kontroli, żadnej ochronie lokatorów. **Czyż mieszkańcy ich mają być zdani na łaskę, lub niełaskę lichwy?** Czy nie ma kto w to wglądnąć? — Spółka daje do podpisów lokatorowi ustawicznie podwyżki, na czem oparte? Nie wiadomo. Spółka pobrała od każdego lokatora kaucje, t. j. od 1 pokoj. po 400.000 Marek, od 2 pokoj. po 600.000 Marek, co w owym czasie było bardzo wielką sumą i nie każdy mógł się na to zdobyć. Po zwaloryzowaniu kapitałów tych, **lokatorom nie dostanie się prawie nic z zakładowego kapitału.**

Tak więc Spółka mieszkaniowa, na czele której stoi Dr Adolf Gross ma kamienicę ogromnej obecnie wartości.

Czyby władze do walki z lichwą nie zechciały wglądnąć w te sprawy lichwiarskie, ująć w jakieś normy zachcianki i anormalne stosunki pieniężne Spółki? Administracja bowiem **żydowska** tych kamienic hula bezkarnie, uciskając mieszkańców.

Lokator.

Żydzi domagają się ciągle ziemi na Polesiu na Kolonizację.

Pewna organizacja żydów w Ameryce rozesłała niedawno do działaczy żydowsk. w Polsce zapytania we formie ankiety w sprawie kolonizacji ludności żydowskiej na pewnej części osuszonego Polesia. Jak wiadomo, Rada ministrów uchwaliła niedawno w zarysie **projekt osuszenia błot poleskich.**

Niejaki Biber w „Momencie", nawiązując do powyższego postanowienia Rządu o osuszeniu błot pińskich, pisze:

„Projekt ten, który zmierza do przeistoczenia wielkich malaryjnych obszarów ziemi w żyzne pola... posiada także **wielkie, znaczenie dla nas żydów,** dla szerokich mas żydowskich, pragnących przejść do ciężkiej produkcyjnej pracy. Jeżeli, my, żydzi mamy być naprawdę traktowani, jako **równouprawnieni obywatele, powinniśmy** także **otrzymać część tych użyźnionych pól.** Jeżeli się mówi, że nie można odebrać włościaninowi polskiemu roli i oddać jej żydom, to taka odpowiedź nie może być stosowana do wysuszonych błot"...

Jednem słowem żydowstwo wszczęło na dobre kampanję do zagarnięcia choćby „wysuszonych błot" w Polsce na to, by móc potem z tego tytułu wysuwać argumenty choćby swej „tubylczości" w Polsce.

Co może konkurencja żydowska?!

W pobliżu Rokitna Szlacheckiego we wsi Pustkowiu, nad rzeczką Centurją koło Sosnowca, miał młyn żyd Schorr, który przed kilku laty przybył z Ameryki. W odległości mniej więcej kilometra miał młyn drugi młynarz, Jan Myl. Między Schorrem a Mylem toczyła się zacięta walka konkurencyjna, w której zyskiwał Schorr, ponieważ młyn jego był położony wyżej. Schorr korzystając z tego, że miał olbrzymią tamę w wielkim na dwa piętra jarze, tamę tę zamknął. **Woda przerwała wał szerokości 20 metrów, unosząc z sobą wszystkie napotkanie w okolicy drzewa i belki poniszczonych chałup wiejskich. Kiedy fala natrafiła na młyn Myla, zdruzgotała go doszczętnie, tak, że domownicy ledwo zdołali ujść z życiem.**

Postępek Schorra wyrządził olbrzymie straty, pomiędzy innemi dwa duże stawy rybne zostały zniesione z powierzchni ziemi. Policja prowadzi energ. dochodzenia.

Wiadomości gospodarcze

POŻYCZKA PREMJOWA.

Sprawa wenętrznej pożyczki premjowej na sumę 50 miljonów została ostatecznie zadecydowana. Pożyczka będzie gwarantowana przez nieruchomą własność państwową i umorzona w ciągu lat 10. Losowanie odbywać się będzie dwa razy do roku. Pierwsze odbywać się będzie 1 kwietnia, przyczem będą wygrane: jedna na 200.900 zł., 10 po 10.000 zł., 63 po 1.000 zł., 252 po 500 zł., 1.044 po 250 zł.

DYWIDENDA OD AKCJI BANKU POL.

Dnia 10 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Karpińskiego. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie za rok 1927 wraz z ostatecznym bilansem oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającym rozdział zysków. Przypadająca dywidenda w wysokości 14 złotych od akcji pierwszej emisji wypłacana jest począwszy od dnia 11 b. m. Zgodnie z art. 26 statutu banku walne zebranie zatwierdziło wybór kooptowanego przez radę w d. 5 listopada zagranicznego członka rady p. Deveya, oraz w myśl art. 28 i 45 statutu banku ustaliło wynagrodzenie dla członków rady i komisji rewizyjnej na 200 złotych za posiedzenie.

BIURA INFORMACYJNE PRZY IZBACH SKARBOWYCH.

W drugiej połowie lutego zostaną uruchomione pierwsze skarbowe biura informacyjne przy poszczególnych izbach skarbowych. Biura te mają śledzić przejawy życia gospodarczego niezbędne dla prawidłowego ujęcia wymiaru podatku, zbierać i przyjmować ze wszystkich im dostępnych źródeł na terenie danej Izby Skarbowej informacje i materjały dotyczące obrotów i dochodów płatników. Wszystkie władze i urzędy podległe ministerstwu skarbu mają obowiązek podania im wiadomości odnoszących się do podatników. Dotyczy to urzędów opłat stemplowych, dyrekcji Monopolów Państwowych, urzędów akcyzowych, celnych itd. Skarbowe biura informacyjne mają również prawo zasięgania informacyj w urzędach pocztowych i kolejowych o nadchodzących przesyłkach w PKO. i bankach odnośnie do inkasa weksli w wydziale paszportów zagranicznych, urzędach zdrojowych, sądach cywilnych notarjuszy, adwokatów i t .d. Jak widać nowelizacja ta bierze w silną opiekę podatników.

Rzeczy ciekawe!

Państwa strzegą zwykle bardzo zazdrośnie swej niezależności, ale małe państewko niemieckie Waldeck chętnieby się jej pozbyło.

Waldeck jest to lilipucie państewko, o którem chyba nikt w Europie nie wie. Liczy sobie 58.000 dusz, jest tak wielkie, jak Berlin, ma parlament, składający się ze 17 członków i stolicę, liczącą 2.800 ludności mieszkańców. Ma więc wszystko, by mogło być szczęśliwem, jednak nie ma własnego rządu. Rządy sprawują tam Prusy, a każdy pruski premjer jest tem samem premjerem tego państewka, odpowiedzialnym przed tym parlamentem, składającym się ze 17 posłów. Nie było wprawdzie jeszcze nigdy wypadku, by parlament wypowiedział premjerowi wotum nieufności, ale Waldeck obawia się, że Prusy same zrezygnują z administracji kraju. Byłaby to dla Waldecku prawdziwa katastrofa, albowiem musiałby sam utrzymywać administrację, a na to nie ma żadnych funduszów. A oto katastrofa się zbliża, albowiem Prusy zażądały, by państewko Waldeck samo objęło administrację. Parlament więc uchwalił zniesienie suwerenności państwowej i przyłączenie się do Prus. Można przypuszczać, że nie wynikną z tego żadne

komplikacje... międzynarodowe, ale Prusy same niebardzo są zadowolone. Dotychczas bowiem miały w niemieckiej Radzie państwa (Reichstag) jeszcze jeden głos w zastępstwie niezależnego państwa Waldeck, z czegoby musiały zrezygnować.

Głópców nigdzie nie brak.

W dzienniku „New York Sun“ ukazało się niedawno ogłoszenie następujące:

„Proszę mi przynieść dolara. Smith, New Bond Strett 21“.

Następnego dnia zjawiło się nowe ogłoszenie z tym samym adresem:

„Macie czas jeszcze do jutra, aby wpłacić dolara“.

Trzeciego wreszcie dnia przyszło ostatnie:

„Jeżeli do jutra nie przyniesiecie dolara to będzie za późno“.

Naturalnie ogłoszenie to zwróciło uwagę reporterów, jeden więc z nich pobiegł pod wskazany adres, aby dowiedzieć się coś o dziwacznem ogłoszeniu. Nie zastał jednak mr Smitha, jeno jego sekretarza, który wprawdzie był gotów przyjąć dolara, poza tem jednak milczał, jak ryba.

Dopiero, gdy minął termin wskazany w ogłoszeniach, mr. Smith, będący bardzo bogatym człowiekiem, ujawnił, że założył się z przyjacielem o to, iż nawet na takie ogłoszenie przynajmniej stu głupców przyniesie mu w ciągu trzech dni swe dolary.

Okazało się jednak, że bardzo niedocenił głupoty ludzkiej, gdyż w ciągu tych trzech dni niemniej niż 1.600 osób złożyło mu żądaną kwotę!

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł, świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·—** zł. W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu. **KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 40 4420.**

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.